

Z białego na czarny

Franciszek Dwucet jest kominiarzem. Na jego widok ludzie łapią się za guzik lub podchodzą, by ubrudzić się sadzą — w ten sposób zaklinają rzeczywistość na szczęście. Podstawowym zadaniem każdego kominiarza jest ochrona ludzi przed pożarem lub zaccadzeniem. Jest to rzemieślnik, który zapobiega nieszczęściu, stąd tak dobre skojarzenia z tym fachem. Pochodzący z Radzionkowa pan Franciszek pracuje w zawodzie od 8 lat. Wcześniej był cukiernikiem. Jak mówi, zmienił zawód z białego na czarny.

Hanna Kampa

— *Jak się człowiek żeni, to się wszystko mieni* — żartuje Franciszek Dwucet. Na zmianę zawodu zdecydował się zaraz po ślubie, gdy okazało się, że jego teść, też kominiarz, potrzebuje kogoś do pomocy. Wcześniej przez 12 lat był cukiernikiem. W tym fachu zdobył tytuł mistrza. Przystępując do egzaminu, upiekł trzypiętrowy tort. Wszystko, co się na nim znalazło, musiał zrobić własnymi rękami, łącznie z cukrowymi figurkami. — *W tym zawodzie trzeba mieć zdolności manualne, a nawet rzeźbiarskie* — tłumaczy. Jako cukiernik pracował nieraz przy jednym stole 8, a w okresie przedświątecznym nawet 12 godzin. Kręgosłup wysiada. Pod tym względem praca kominiarza jest zupełnie inna. Wymaga ciągłego ruchu i w przeciwieństwie do pracy w cukierni, pracuje się na powietrzu, a w okresie grzewczym, gdy zleceń jest więcej, przy niskich temperaturach. Częstszy jest też kontakt z ludźmi. — *Moje życie zawodowe zmieniło się o 180 stopni, no i trochę schudłem* — śmieje się pan Franciszek.

Od czterech lat Dwucet może już chodzić po dachach z cylindrem na głowie. To znak rozpoznawczy mistrzów kominiarskich, dla których zarezerwowane jest to nakrycie głowy. Pozostali noszą kepliki przypominające czapki bez daszka. A skąd na głowie kominiarza wziął się cylinder? Historia ta ma podob-



Franciszek Dwucet podczas pracy.

no korzenie w Anglii, gdzie przywilej noszenia cylindrów, upodobanych przez szlachtę, nadać miała tym rzemieślnikom królowa — w podzięce za zasługi w zapobieganiu pożarom.

Kominiarskie początki Franciszka Dwuceta nie były wcale proste. Jedną z podstawowych trudności okazała się sztuka rozpoznawania, który komin prowadzi do którego mieszkania. Kiedy z dachu wystaje ich 50, laik łatwo może się pomylić. — *Szybko to opanowałem. Jak to mówią: nie ma strachu w naszym fachu* — żartuje. Już od 1,5 roku radzionkowski kominiarz ma własną firmę. W jej otwarciu pomogła mu dotacja z Inkubatora Przedsiębiorczości w Tarnow-

skich Górach. Dzięki niej mógł kupić nie tylko liny czy szczotki kominiarskie, ale i bardziej nowoczesne narzędzia. Mowa tu o anemometrach służących do sprawdzania ciągu kominowego, czujnikach czadu czy nawet kamerach.

Te ostatnie przydają się w rejonach, gdzie obserwuje się szkody górnicze. — *Kiedy pod Karbiem lub Miechowicami wydobywany jest węgiel, to codziennie mamy interwencje mieszkańców. Gdy trzęsie się cały budynek, wówczas wraz z nim trzęsie się i komin. Spadają z niego cegły, sypią się ścianki między przewodami kominowymi, pękają kominy i ściany kominowe w domach. Osoby, których mieszkania cierpią z po-*

wodu eksploatacji węgla, potrzebują na to dowodu. Dzięki kamerom możemy tych dowodów dostarczyć — tłumaczy Dwucet.

Teraz, gdy sezon grzewczy jest w pełni, zaczynają się liczne pożary kominów w domach prywatnych. — *Kiedy zapali się sadza, temperatura w kominie dochodzi do 1500 st. C. Jak komin się przytka, to może go rozzerwać. Najwięcej pożarów wynika z tego, że ludzie palą w piecach tłustym węglem lub mokrym drewnem* — mówi. Sytuacji niebezpiecznych jest wiele. — *Raz jeden pan suszył sobie drewno na piecu kaflowym i wyszedł z domu. Położył je niestety także na rurę odchodzącą z pieca i wypalił sobie całe mieszkanie* — wspomina.

Ta praca to duża odpowiedzialność za zdrowie i życie ludzkie. Jeśli w lokalu jakiejś spółdzielni mieszkaniowej, której kominy kominiarz ma w dozorze, dojdzie do pożaru, zatrucia gazem lub wybuchu gazu, wówczas automatycznie wzywany jest też kominiarz. To przecież głównie on ma zapobiec takim sytuacjom. Zatem nie bez kozery kominiarze mają swoje święto 4 maja, w dniu św. Floriana. Również sami kominiarze są narażeni na niebezpieczeństwo. Pod panem Franciszkiem raz zarwała się stara drewniana ława kominowa, gdy był na dachu dwupiętrowej kamienicy. I tak niemal zawiśł na gąsiorach dachowych. Naszym Czytelnikom Dwucet życzy jak najmniej podobnych sytuacji i wiele szczęścia w Nowym Roku.

Oferty zatrudnienia

Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowskich Górach, ul. Towarowa 1, pok. 108 (duża sala), tel. 32-285-50-38, 32-285-24-74 wew. 121,

wa na okres próbny, Tarnowskie Góry, **oczyszczacz odlewów**; wykształcenie zawodowe, mile widziane doświadczenie lub osoba do przyuczenia. umowa na okres próbny.

Powiatowy Urząd Pracy w Piekarach Śląskich, ul. ks. Jerzego Popiełuszki 14, tel. 32-381-58-91, 32-381-58-92 lub 32-288-69-73 wew. 222

sku kierowniczym, umiejętność zarządzania personelem, **fryzjer**; wykształcenie zawodowe, praktyka min. 2 lata, podstawowa znajomość j. ang. i niem., **kosmetyczka**; wykształce-